

Suterska, Krystyna

Sybir - ziemia męczeństwa i rozpacz

Przegląd Pruszkowski nr 1, 26-29

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Krystyna Suterska
Prezes Koła Sybiraków w Pruszkowie

SYBIR - ziemia męczeństwa i rozpacz

W 1928 roku powstał w Polsce Związek Sybiraków, zrzeszający w swych szeregach polskich patriotów represjonowanych przez carat. Po sześćdziesięciu latach związek ten reaktywowano. Teraz jego członkami są ofiary zsyłek ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej, zagarniętych 17 września 1939 roku przez Związek Sowiecki. Związek Sybiraków liczy obecnie 86 tysięcy członków zrzeszonych w 49 oddziałach wojewódzkich i 464 kołach terenowych.

Rejonowe Koło Związku Sybiraków w Pruszkowie powstało w 1989 r. Rozpoczynając działalność Koło to nie miało własnego lokalu, na szczęście przyszedł z pomocą ksiądz prałat Jan Górny, udostępniając Sybirakom salę katechetyczną. Dzięki temu 220 pruszkowskich Sybiraków mogło odbywać zebrania pod przewodnictwem sześciuosobowego zarządu. Podstawowym zadaniem Koła jest pomoc w uzyskiwaniu dokumentacji potrzebnej do otrzymania uprawnień kombatanckich. Na terenie Pruszkowa uprawnienia takie otrzymało 180 Sybiraków. Zarząd roztacza także inne formy opieki nad członkami Koła. Szczególną troską otacza osoby samotne i chore. Przez cały rok składane są wizyty w domach osób, których stan zdrowia nie pozwala na wychodzenie do miasta. W okresie świąt Bożego Narodzenia organizowane są spotkania przy oplatku, podczas których śpiewane są kolędy, deklamowane okolicznościowe wiersze, a obecni dzielą się wspomnieniami. Osoby niedołążne i chore odwiedzane są w ich domach, by i one mogły podzielić się oplatkiem z przyjaciółmi.

Koło prowadzi też działalność historyczną, której przejawem było, między innymi, ufundowanie tablicy pamiątkowej wmurowanej w kościele św. Kazimierza w Pruszkowie. Tablica ta służy uczczeniu pamięci Polaków, którzy w różny sposób stracili życie na obcej ziemi i pozostali w bezmiennych mogiłach zagubionych w bezmiernych przestrzeniach Sybiru i Kazachstanu.

Koło pruszkowskie upamiętnia także tragiczne rocznice aresztowań i wywózek, przekazując młodzieży szkolnej okrutne losy Polaków oderwanych od swoich bliskich, pozbawionych domu i ojczyzny. Wielką pomoc w tym zadaniu okazuje Sybirakom pani mgr Hanna Łodygowska - dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza.

W 55 rocznicę aresztowań i deportacji Polaków na Sybir i do Kazachstanu koło pruszkowskie otrzymało sztandar. Jego fundatorami byli: pre-

zydent miasta Pruszkowa oraz władze samorządowe okolicznych gmin i miast. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się w dniu 10 czerwca 1995 r., gromadząc licznych Sybiraków z rodzinami oraz gości: przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Sybiraków w osobie wice prezesa p. Duchnowskiego, założycielki Związku p. Ireny Głowackiej i Ryszarda Piotrowskiego - prezesa Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku. Przybyły też poczty sztandarowe warszawskich kół Sybiraków i kombatantów Armii Krajowej.

Na sztandarze pruszkowskiego Koła widnieje wizerunek Matki Boskiej Sybiraków i emblemat Związku. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: prezydent miasta Pruszkowa mgr. inż. Euzebiusz Kielkiewicz i prezes Koła pruszkowskiego p. Krystyna Suterska. Uroczystość rozpoczęła się koncelebrowaną mszą św., której przewodniczył ks. proboszcz Józef Podstawka. Kazanie księdza poświęcone było losom Sybiraków. Podczas mszy św. śpiewał chór parafialny, na organach grała siostra Sabina.

Po skończonej mszy św. nastąpiła druga część uroczystości w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza przy ul. Lipowej. Po powitaniu gości przez prezesa Koła i prezesa Oddziału Warszawskiego odegrano hymn Sybiraków, poczym przedstawiciele Zarządu Głównego wręczyli dyplomy uznania i kwiaty matkom, które wychowywały dzieci w ciężkich warunkach zesłania. Podczas przyjęcia zabierali głos: prezydent Pruszkowa E. Kielkiewicz, prezes Koła Żoliborskiego Janusz Siemiński, dwie osoby ze Związku Kombatantów i p. Irena Głowacka, której przemówienie cytujemy poniżej.

"Działalność Polaków na Syberii, przez około dwa wieki było nacechowane solidnością, pracowitością i godnością. Nasze wady i przywary z mniejszą jaskrawością przejawiały się nad Jenisejem, Obem, Leną i Kołymą niż nad Wisłą, Wartą i Bugiem. Wszystko to złożyło się na dobrą sławę, jaką zdobyli dla imienia polskiego wygnańcy przed I wojną światową, którzy w duszy swej nosili obraz Polski niepodległej i sprawiedliwej. Z tego wynika konieczność zwalczania naszych wad i przyzwyczajęń tak w obrębie Związku Sybiraków jak i dla dobra narodu polskiego.

Przez Sybir przeszły tysiące zesłańców i wygnańców, dzięki pracy których powstały w okresie do rewolucji kopalnie, gościńce, koleje. Wielcy polscy etnografowie, przyrodnicy, inżynierowie, prawnicy odkryli światu nieznanne z punktu widzenia naukowego kraje syberyjskie. Do największych należeli Benedykt Dybowski, Jan Czernski, Wacław Sieroszewski i również dziad i stryjowie naszego współzałożyciela śp. Jarosława Sobiezczańskiego. Zakładali oni kopalnie i budowali kolej transsyberyjską.

Przez Syberię przeszły również dziesiątki zwykłych zjadaczy chleba, którzy swoją katorżniczą pracą, kończącą się często śmiercią, podtrzymywali życie na Syberii i w Kazachstanie.

Czerwony reżim nie pozwolił wykorzystywać potencjału intelektualnego zesłanych Polaków. Sprowadzono nas do roli niewolników XX wieku. Współcześni Sybiracy, którzy zdołali się wyrwać do Polski zostali skazani na dodatkowy, szczególny rodzaj zesłania: przeszło 40-letnie milczenie i zakłamanie naszych losów.

Cytat z IV tomu encyklopedii PWN: "W latach II wojny światowej za Uralem znalazło się ponad milion osób ewakuowanych z zachodnich terytoriów Związku Radzieckiego" - tak nas podsumowano!!!

Dlatego starajmy się, aby w obecnie wydawanych encyklopediach i innych wydawnictwach napisano o nas PRAWDĘ. Dążmy, żeby utrzymać etos Sybiraka, który stworzyli nasi przodkowie. Nie kalajmy ich dobrego imienia naszymi, często nieistotnymi nieporozumieniami."

Tym Sybirakom, którzy na nieludzkiej ziemi szli ochotniczo do Wojska Polskiego, szli ku Wolnej Polsce, ze wschodu i zachodu, poprzez Lenino i Monte Cassino poeta "Czerwonych Maków" Ref-Ren Feliks Konarski napisał:

Szli ...

Z twarzami szarymi jak popiół ...
Z oczami zapatrzonymi w przyszłość ...
Każdy z nich bólem się opił,
Każdy cierpieniem nakarmił ...
Szli ... do Armii ... !

W zawszonych łachmanach,
Z nogami owiniętymi w szmaty ...
Pod niejednym ugięły się kolana,
Niejednemu zdrętwiały gnaty,
I zęby szczękały z mrozu ...
Szli ... z obozów

Z odległych kolchozów z ponurych miast
Nie widząc słońca i gwiazd,
Nie słysząc wichru złośliwego wycia,
Głodni zziębnięci bez życia,
ale uparci, ale wierzący
w prawość tej, której na imię Polska!
Szli ... do wojska ...!

Jeden za drugim ... jeden za drugim ...

Szeregiem niekończącym się długim
Jak godziny cierpienia i męczarni,
Które za nimi zostały ...
Szli ... do Armii ...!

Stoczyli się przed budynkiem białym
Jak stado spłoszonych zwierząt
Ale każdy drżący jak liść
Czy uwierzą mu, że chce iść?
Że chce walczyć choćby z samym czartem.
To nic, że cynga go gnębi
To nic, że płuca ma zżarte.
I zginąć potrafi gdy trzeba.
A jednocześnie wargi pobladłe
Szepcą ... może pan ma kawałek chleba?
Już trzy dni nic nie jadłem
suchy niemilknący kaszel ...

I nagle okrzyk "Patrzcie, wojsko nasze!"
Przemknął za drzwiami zielony mundur ...
Tłum zakołysał się, stoczył,
Zabłyśły zazdrością oczy,
Już wargi nie proszą o chleb ...
Promień słońca nad głowami wystrzelił
I cisza a w ciszy stłumiony szepot:
"Boże, żeby mnie tylko wzięli ..."

Recytował Mieczysław Szyłkiewicz Sybirak



Rys. Jerzy Blancard